

Sygn. akt V Ca 2988/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 lutego 2013 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie V Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący - **SSO Zbigniew Podedworny**

Sędziowie **SO Maja Smoderek**

SO Bożena Miśkowiec (spr.)

Protokolant **st. sekr. sąd. Anita Piłatowicz**

po rozpoznaniu w dniu **6 lutego 2013 r.** w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. K. (1)

przeciwko K. K.

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Rejonowego (...) w Warszawie

z dnia 27 czerwca 2012 r., sygn. akt XVI C 757/12

oddala apelację.

Sygn. akt V Ca 2988/12

UZASADNIENIE

Powódka M. K. (1) wniosła o zasądzenie od K. K. 1.516,56 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz ze kapitalizowanymi odsetkami za okres od dnia 28 stycznia do dnia 28 lutego 2012 roku, jak również odsetek ustawowych od dnia 29 lutego 2012 roku do dnia zapłaty. Żądanie pozwu obejmowało także zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania procesowego według norm przepisanych.

Pozwany K. K. wniósł o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 27 czerwca 2012 roku Sąd Rejonowy (...) w Warszawie: I. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 450 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 29 lutego 2012 roku do dnia zapłaty; II. w pozostałym zakresie powództwo oddalił; III. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 267,42 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło na podstawie następujących ustaleń oraz rozważań poczynionych przez Sąd I instancji.

W styczniu 2012 roku M. K. (1) wraz z R. T. wyjechali na kilka dni do B., gdzie zamieszkali w pensjonacie. M. K. (1) zdała egzamin wstępny na aplikację ogólną i czas pozostały do rozpoczęcia zajęć chciała wykorzystać na kilka dni aktywnego wypoczynku. Jazda na nartach to jedna z jej ulubionych form spędzania wolnego czasu i hobby od wielu lat.

Dnia 7 stycznia 2012 roku M. K. (1) i R. T. udali się do B. na stok w ośrodku narciarskim (...). Zjeżdżający K. K. ze stoku na desce snowboardowej z dużą prędkością, w wyniku niezachowania należytej ostrożności, uderzył z dużym impetem w stojącą M. K. (1). Na skutek uderzenia powódka przewróciła się i zjechała w dół stoku narciarskiego.

K. K. zapytał, czy powódka odniosła obrażenia. Poszkodowana roztrzęsiona i zaskoczona gwałtownym uderzeniem oraz upadkiem odpowiedziała, że nic jej nie jest. Chwilę później zauważyła pęknięty jest kijek narciarski. W związku z tym M. K. (1) podjechała do P. T., który stał na stoku kilkadziesiąt metrów niżej i widział całe zdarzenie. Następnie wspólnie poinformowali pozwanego o zniszczonym kijku narciarskim. Snowboardzista zobowiązał się do odkupienia tego sprzętu podając swoje dane oraz numer swojego telefonu, którego ostatnia cyfra została błędnie zapisana.

Po zdarzeniu M. K. (1) i towarzyszące jej osoby nie kontynuowały jazdy na nartach i wróciły do pensjonatu. M. K. (1) stwierdziła, iż czuje ból w okolicach prawego kolana. Początkowo było to małe zaczerwienienie, jednak po upływie kilku godzin zamieniło się w siny obrzęk i krwiak. Każda próba dotknięcie powodowała ból. W związku z tym M. K. (1) skontaktowała się ze swoją matką M. K. (2), która jest lekarzem - (...). Matka poradziła jej by stosowała zimne okłady, lód lub maści sportowe.

W konsekwencji zdarzenia M. K. (1) nie jeździła już na nartach w czasie tego wyjazdu - tj. przez kolejne dwa dni. Obawiała się kolejnej kolizji, odczuwała ból nogi, utraciła także pewność siebie i przyjemność z jazdy na nartach.

Po powrocie z wyjazdu do domu w P. M. K. (1) sprawdzała cenę kijków i starała się porozumieć z K. K., dzwoniąc wielokrotnie na zapisany numer telefonu komórkowego. Nie będąc w stanie skontaktować się z K. K. wystosowała do niego poprzez swojego pełnomocnika pismo z dnia 16 stycznia 2012 roku wzywające go do zapłaty odszkodowania za zniszczony kijek narciarski oraz zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. W piśmie z dnia 24 stycznia 2012 roku K. K. przyznał się do spowodowania wypadku, a także wpłacił kwotę 140 złotych tytułem odszkodowania za zniszczony kijek narciarski.

M. K. (1) po powrocie z B. nie udała się do lekarza i nie robiła prześwietlenia nogi. Stosowała jedynie maści takie jak: Lioton 1000, Arcalen czy Naproxen. Po około dwóch tygodniach obrzęk znikł, a M. K. (1) nie odczuwa z tego tytułu jakichkolwiek dolegliwości.

Zdaniem Sądu Rejonowego powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie w oparciu o dyspozycje art. 444 § 1 k.c. i art. 445 § 1 k.c.

Sąd I instancji wywiódł, że ustalenie istnienia krzywdy i jej zakresu ma podstawowe znaczenie dla określenia „odpowiedniej sumy”, która miałaby stanowić jej pieniężną kompensatę. Przy oznaczeniu zakresu wyrządzonej krzywdy za konieczne uważa się uwzględnienie: rodzaju naruszonego dobra, zakresu (natężenie i czas trwania) naruszenia, trwałości skutków naruszenia i stopnia ich uciążliwości, a także stopnia winy sprawcy i jego zachowania po dokonaniu naruszenia (podobnie uznał Sąd Najwyższy w wyroku z 20 kwietnia 2006 roku, IV CSK 99/05, LEX nr 198509; w wyroku z 1 kwietnia 2004 roku, II CK 131/03, LEX nr 327923; w wyroku z 19 sierpnia 1980 roku, IV CR 283/80, OSN 1981, nr 5, poz. 81; oraz w wyroku z 9 stycznia 1978 roku, IV CR 510/77, OSN 1978, nr 11, poz. 210). Nie dający się wymierzyć charakter krzywdy sprawia, że ustalenie jej rozmiaru oraz wysokości zadośćuczynienia zależy od oceny Sądu.

Spowodowanie uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia jest najczęstszą podstawą żądania zadośćuczynienia za krzywdę. Chodzi tu o krzywdę ujmowaną jako cierpienie fizyczne (ból i inne dolegliwości), cierpienia psychiczne (ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała albo rozstroju zdrowia w postaci np. zespечения, niemożności uprawiania działalności artystycznej, naukowej, wyłączenia z normalnego życia itp.). Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. Obejmuje ono wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości. Ma więc ono charakter całościowy i powinno stanowić jednorazową rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego.

Sąd Rejonowy zważył, że okoliczności wypadku i jego przyczyny były w zasadzie bezsporne. Pozwany K. K. odpowiada za spowodowany wypadek, ponieważ poruszał się na stoku z nadmierną prędkością, która uniemożliwiła mu dokonanie manewru wyminięcia powódki. Tym samym naruszył on obowiązujący od 31 grudnia 2011 roku, a wynikający z art. 31 ust. 3 ustawy z dnia 18 sierpnia 2011 roku o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich (Dz. U. Nr 208, poz. 1241) obowiązek zachowania należytej staranności w celu ochrony życia i zdrowia własnego oraz innych osób, a w szczególności zjeżdżania z szybkością dostosowaną do swoich umiejętności oraz stopnia trudności i stanu trasy, warunków atmosferycznych i natężenia ruchu.

Powódka domagała się kwoty 1.500 zł. z ustawowymi odsetkami z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę doznaną wskutek wypadku na stoku narciarskim w postaci krwiaka na prawej nodze, jak również niemożności kontynuowania jazdy na nartach, co było głównym celem jej wycieczki. Ponadto powódka wskazywała, że czuła się zlekceważona zachowaniem pozwanego, co wpłynęło na rozmiar poczucia krzywdy.

Sąd I instancji podniósł, że określając wysokość "odpowiedniej sumy" wynikającą z art. 445 § 1 k.c. winno się kierować celami oraz charakterem zadośćuczynienia i uwzględnić wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej szkody niemajątkowej. Podstawowe znaczenie musi mieć rozmiar doznanej krzywdy tj. rodzaj uszkodzenia ciała czy rozstroju zdrowia, ich nieodwracalny charakter polegający zwłaszcza na kalectwie, długotrwałość i przebieg procesu leczenia, stopień cierpienia fizycznych i psychicznych, ich intensywność i długotrwałość, wiek poszkodowanego i jego szansę na przyszłość oraz poczucie nieprzydatności społecznej.

Oceniając w niniejszej sprawie zasadność przyznania zadośćuczynienia i jego wysokość, Sąd Rejonowy miał na uwadze, że zakres naruszenia nietykalności cielesnej powódki, w wyniku której doszło do upadku, powstanie siniaka i opuchlizny na kolanie, nie było zbyt wielkie. Uszkodzenie ciała, którego doznała powódka, to standardowy uraz sportowy związany z ryzykiem uprawiania narciarstwa. Ponadto uraz ten był krótkotrwały, bez następstw na przyszłość. Zatem jego uciążliwość była stosunkowo niewielka - w zasadzie po 2 tygodniach nie miał on żadnego przełożenia na życie codzienne powódki. Jego konsekwencją był tylko brak możliwości jazdy na nartach w czasie następujących 2 dni urlopu oraz okresowy ból kolana. O niezbyt wielkiej skali urazu świadczy dobitnie fakt, iż powódka nie udała się nigdy do lekarza i wystarczyło stosowanie zwykłych, powszechnie dostępnych maści sportowych, takich jak Naproxen, Arcalen czy Lioton. Po dwóch tygodniach obrzęk ustąpił i nie pozostawił po sobie żadnego śladu czy konsekwencji na przyszłość.

Przy ustalaniu wysokości szkody Sąd Rejonowy miał także na uwadze stopień winy sprawcy nieumyślnej w postaci lekkomyślności, jaką była nadmierna brawura i prędkość na stoku narciarskim. Sąd zwrócił także uwagę na zachowanie pozwanego po zdarzeniu, który zatrzymał się, zapytał powódki czy nic jej się nie stało, a następnie przedstawił swoje dokumenty umożliwiające jego identyfikację i ustalenie miejsca jego zamieszkania.

W ocenie Sądu Rejonowego trudno przyjąć, że pozwany celowo podał błędnie swój numer telefonu, gdyż w istocie niczego by mu to nie dało, bowiem wskazał dane bardziej istotne dla ustalenia jego tożsamości i miejsca zamieszkania, a tym samym możliwości dochodzenia roszczenia. Powódka zamiast telefonować wielokrotnie na podany numer telefonu, mogła wysłać list, co uczyniła dopiero za pośrednictwem swojego pełnomocnika. Jak wynika z akt sprawy, pozwany odbierał korespondencję pocztową kierowaną do niego na adres wskazany w prawie jazdy. Ponadto pozwany nie miał numeru telefonu i adresu powódki, którego udostępnienia mu odmówiono - sam nie mógł zatem się z nią skontaktować. Powódka powinna natomiast wysłać korespondencję i wskazać w niej cenę kijków. Poza tym mogła skorzystać z książki telefonicznej i w ten sposób spróbować ustalić numer telefonu stacjonarnego - adres zamieszkania pozwanego był jej znany.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd I instancji uznał, że żądanie powódki zadośćuczynienia w kwocie 1.500 zł jest wygórowane. Natomiast kwotą adekwatną do doznanej przez poszkodowaną krzywdy jest kwota zadośćuczynienia pieniężnego w wysokości 450 złotych. Kwota ta stanowi odczuwalną wartość ekonomiczną i w żadnej mierze nie będzie prowadzić do wzbogacenia poszkodowanej. Zważył, że niewątpliwie w wyniku zachowania pozwanego i bólu kolana, powódka nie mogła już w czasie tego wyjazdu jeździć na nartach, zatem korzystać z ulubionych form relaksu

i spędzania wolnego czasu. Z uwagi na odczuwany przez dwa tygodnie ból kolana i niewielki obrzęk zasadnym było zasądzone zadośćuczynienie mającego charakter kompensacyjny w wysokości kompleksowo łagodzącej wszelkie doznane cierpienia fizyczne i psychiczne.

W dalszej części Sąd Rejonowy zaznaczył, iż w niniejszej sprawie powódka domagała się zasądzenia odsetek od zadośćuczynienia od daty wytoczenia powództwa, tj. od dnia 29 lutego 2012 roku. Zgodnie z zasadą określoną w art. 321 § 1 k.p.c. Sąd nie może wyrokować, co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie. W związku z tym zasądził odsetki od kwoty 450 złotych od dnia 29 lutego 2012 roku do dnia zapłaty.

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu stanowił art. 100 k.p.c.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wniosła powódka, zaskarżając wyrok w części oddalającej powództwo wniosła o jego zmianę poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 1.516,56 zł z tytułu zadośćuczynienia wraz ze skapitalizowanymi odsetkami za okres od dnia 28 stycznia do dnia 28 lutego 2012 r. z ustawowymi odsetkami od całej kwoty od dnia 29 lutego 2012 r. do dnia zapłaty, zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania przed Sądem I instancji w pełnej wysokości, według złożonego do akt sprawy zestawienia kosztów, zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego przed Sądem II instancji, według norm przepisanych.

Orzeczeniu zarzuciła: 1/ naruszenie prawa materialnego tj. art. 445 k.c., poprzez błędną jego wykładnię polegającą na przyjęciu, że całkowite zadośćuczynienie w kwocie 450 zł jest odpowiednie dla powódki, podczas gdy zadośćuczynienie w tej wysokości jest rażąco zaniżone, ponieważ nie rekompensuje doznanej przez powódkę krzywdy i nie stanowi dla powódki ekonomicznie odczuwalnej wartości; 2/ naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy tj. art. 233 k.p.c. poprzez dokonanie oceny dowodów w sposób dowolny i nie wszechstronny dając wiarę wersji pozwanego, że niecelowo podał on powódce swój błędny numer telefonu, podczas gdy z zeznań powódki oraz świadka R. T. wynika, że numer telefonu został pozwanemu odczytany, a następnie przez niego potwierdzony, przy jednoczesnej dobrowolnej rezygnacji pozwanego z wykazywania innej wersji wydarzeń.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja podlegała oddaleniu.

Sąd II instancji przyjął za własne poczynione przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne stwierdzając, że znajdują umocowanie w prawidłowo ocenionym materiale dowodowym, jak również podzielił w całej rozciągłości wnioski sądu meriti, jako wywiedzione z tych ustaleń w sposób logiczny, przy prawidłowym uwzględnieniu porządku prawnego z wyjątkiem okoliczności dotyczącej wskazanego numeru telefonu.

Sformułowany przez apelującą zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. jako nietrafny, nie mógł stanowić podstawy uwzględnienia wniesionego środka zaskarżenia. Zważyć należało, że naprawienie szkody niemajątkowej, tzw. krzywdy, może polegać na przyznaniu poszkodowanemu odpowiedniej sumy pieniężnej. Wyrażenie "odpowiednia suma" pozostaje w związku z tym, że ze względu na istotę krzywdy nie da się jej wyliczyć w sposób jednoznaczny wartościowo. Zasadniczym kryterium decydującym o wysokości należnego zadośćuczynienia stanowi przede wszystkim, co istotne w stanie faktycznym sprawy, rozmiar doznanej przez poszkodowaną krzywdy, której niewymierny charakter sprawia, że ocena w tej mierze winna być dokonywana na podstawie całokształtu okoliczności sprawy. O wysokości zadośćuczynienia decyduje zatem sąd po szczegółowym zbadaniu wszystkich okoliczności sprawy, kierując się podstawową zasadą, że przyznane zadośćuczynienie powinno przedstawiać realną wartość dla pokrzywdzonego. Zgodnie z utrwalonym orzecnictwem Sądu Najwyższego, zarzut niewłaściwego określenia wysokości zadośćuczynienia mógłby być uwzględniony tylko wtedy, gdyby nie zostały wzięte pod uwagę wszystkie istotne kryteria wpływające na tę postać kompensaty (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2000 r., III CKN 536/98). Uwzględnienie omawianego zarzutu mogłoby nastąpić także wtedy, gdyby Sąd uczynił jedno z wielu kryteriów decydujących o wysokości zadośćuczynienia elementem dominującym i przede wszystkim w oparciu o nie określił wysokość takiego zadośćuczynienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z 26 września 2002 r., III CKN

1037/00, LEX nr 56905). Oceniając wysokość przyjętej sumy zadośćuczynienia, jako "odpowiedniej", sąd korzysta ze swobody, niemniej nie może zasądzić sumy rażąco odbiegającej od zasądzanych w analogicznych przypadkach (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 2000 r., II CKN 1119/98, LEX nr 50884). Natomiast, co wymaga podkreślenia, korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, czyli albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie, co w sprawie nie miało miejsca. Zatem zważyć trzeba, że w okolicznościach sprawy taka dysproporcja zdaniem Sądu II instancji nie miała miejsca. Rozmiar i krótkotrwałość cierpień powódki spowodowanych przez pozwanego, zostały ustalone przez Sąd I instancji prawidłowo i znajdują oparcie w zgromadzonych w sprawie dowodach. Sąd Okręgowy dokonując stosownych ustaleń w zakresie należnej powódce sumy uwzględnił charakter i rozmiar obrażeń, jakich doznała, a nadto rozważył zasadnie brak trwałych następstw tego zdarzenia. Podkreślić należy, iż powódka jest osobą młodą, a skutki doznanego urazu trwały dwa tygodnie, nie uniemożliwiając powódce funkcjonowania w życiu codziennym. Okoliczność związana z ograniczeniem zaplanowanych zajęć podczas dalszego pobytu w górach w ocenie Sądu II znalazła odzwierciedlenie w zasądzonej wartości, która nie jest znaczną kwotą, ale jej wysokość jest adekwatna do rozmiaru krzywdy będącej udziałem powódki.

Mając na uwadze powyższe wywody Sąd II instancji uznał, że nie doszło do ustalenia przyznanej powódce kwoty zadośćuczynienia z obrazą art. 445 § 1 k.c., iż jest ona adekwatna do rozmiaru doznanej krzywdy, a zatem brak jest podstaw do korekty wysokości ustalonego przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienia.

Natomiast ma słuszność apelująca zarzucając Sądowi I instancji naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w aspekcie okoliczności wskazania przez pozwanego powódce numeru telefonu, albowiem z wyjaśnienia pozwanego w sposób jednoznaczny wynikało, że nie neguje on, iż mógł podać wadliwy numer telefonu. Konstatacja ta jednak w ocenie Sądu Okręgowego nie miała wpływu na zasadnie przyjęte przez Sąd Rejonowy okoliczności stojące u podstaw zasądzonego zadośćuczynienia. Nie zmienia również prawidłowych rozważań Sądu I instancji w przedmiocie możliwości powódki podjęcia działań w formie wezwania do zapłaty lub wszczęcia procesu. Ocena postępowania pozwanego, nawet gdyby uznać ją za celową, nie znajduje przełożenia w realiach zakresu i trwałości szkody poniesionej przez powódkę. Zatem okoliczności stanowiące podstawę zasądzonego zadośćuczynienia jako zasadnie wywiedzione przez Sąd I instancji, uzasadniały zaskarżone orzeczenie.

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji wyroku na podstawie art. 385 k.p.c.